

SZTAB

GŁÓWNY

Wydziel.

Wpłynęło, d.

30.12.1918.

3288

3923 B.

NACZELNEGO WODZA

Sztab Generalny

Szefa Sztabu Generalnego

Otrzymało d.

23/12

1918

3288

Wydziel.

23/12 Prawd. B.

Kierowany względami na dobro służby, nie mogąc osobiście jawnie się w Warszawie zająć, składam pisemnie memorjał w sprawie korpusu oficerskiego:

Niezwykle warunki w jakich trzeba tworzyć armję polską są powodem najrozmaitszych braków i błędów organizacyjnych. Dużo przyczyn leży w sferze spraw personalnych. Olbrzymia ilość oficerów wogóle - w stosunku do ogólnego stanu wojska, nieproporcjonalnie wielka ilość oficerów wyższych, wymaga specjalnie bacznej uwagi i troski, by nie prowadzić wadliwej gospodarki materjałem oficerskim, opierającej się na fikcjach, na dawaniu po-

sad oficerom z tytułu szarży, którą z sobą przynoszą. Rzeczą kompetentnych czynników jest rozstrzygnięcie sprawy zabezpieczenia bytu oficerów Polaków pochodzących z rozmaitych, nieistniejących lub przestających istnieć armij, którzy w armji polskiej nie mogą dostać funkcji.

Nie omawiając tej kwestji sądzę, że:

1. Etat oficerski powinien ściśle odpowiadać rzeczywistej potrzebie przy jak największej oszczędności i dużych wymaganiach co do pracy i energii.

/Motywy: Finanse, względy moralne./

2. Dobór sił powinien się odbywać na podstawie w dzisiejszych warunkach jedynie odpowiedniego sprawdzianu, mianowicie: wykazanej w pracy zdolności i umiejętności w spełnieniu obowiązków przy daleko idącym uwzględnieniu czynnika honoru.

Do wypowiedzenia tego osmiela mnie zasadnicza linja rozkazu Naczelnego Wodza z dn. 8 grudnia 1918.

Dwie przeznaczone zasady zagwarantują, wedle mego przekonania,

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

możliwość stworzenia zdrowego i silnego fundamentu pod budowę armji - nie-
przestrzeganie ich nagromadzi w krótkim czasie zgubny w swych skutkach
balast, który utrudni sanację stosunków na całe dziesiątki lat, zatrąwa-
jąc młody organizm wojskowy i obniżając jego sprawność i poziom moralny.

Zdaje sobie sprawę z tego, że realizacja tych zasad jest trudna ze
względu na warunki, w jakich się dzisiaj armja polska znalazła, ponieważ
jednak chodzi o sprawę tak ważną dla nas i dla przyszłości państwa, prze-
to nie można użyć dość siły i konsekwencji w przeprowadzeniu decyzji.

Połowiczność, omijanie trudności, to metody które nie odpowiadają powadze
chwili. Chwila dzisiejsza usprawiedliwia zbytnią nawet surowość bez wzglę-
du na to, kto padnie jej ofiarą. Ściśle przestrzegana zasada sprawiedli-
wości uzbroi surowość w egzekutywę moralną.
Zasada 1/ wyklucza obsadę pewnych funkcji i instytucji ilościowo, jak
będą tego wymagały przypuszczalne i niepewne potrzeby dalekiej przyszłości.
Pełnienie przez oficera funkcji która nie wymaga od niego koniecznego
quantum pracy demoralizuje jego i otoczenie, stwarza typ i instytucję
rezydenta.

O ile takie stosunki mogą być zrozumiane w warunkach armji starych,
o tyle nowotworząca się armja nie jest skazana na ten smutny los. Ma ona
własnie tą wyższość nad starymi armjami, że nie potrzebuje się liczyć
z dziedzictwem przeszłości i wyższości tej nie wolno jej się własnowolnie
wzbywać. Zgubna jest zasada tworzenia funkcji dla oficerów - nie funkcje
dla oficerów, lecz oficerowie dla funkcji.
ad 2/ Ponieważ jedynie odpowiednim sprawdzianem w dzisiejszych warunkach
jest wykazana praktycznie zdatność i umiejętność - przede przy obsadach
i awansach powinni mieć pierwszorzędny głos dowódcy. Pod tym względem po-
winien przez jakiś czas panować system decentralizacji przy utrzymaniu
decyzji w ręku centralnej władzy wojskowej.

Organizacja wojskowa na prowincji nie jest już tabula rasa, wiele
tygodni upłynęło od chwili, gdy nastąpiła próżnia, którą trzeba było wy-
pełnić. W tym kierunku dowódcy Gen. Okręgów wykazali dużo inicjatywy, która
wymuszała życie i jego kateryczne wymagania. Inicjatywa ta była wskazana



i konieczna. Czekanie na decyzję władzy centralnej byłoby nierealnym i zgubnym pojmowaniem obowiązku i przepisów, byłoby biurokracją nie wytrzymującą olbrzymiego parcia życiowych, codziennych konieczności.

Do dnia dzisiejszego Dowódcy Gen.Okr. mogli nabrać tyle znajomości swego korpusu oficerskiego, by rozstrzygnąć, kto się do pracy nadaje, kto winien być usuniętym. Jeśli oficer wywiązał się dobrze z zadania w czasach najcięższych, kiedy każdy sam dla siebie musiał być regulaminem i normą to zasługuje na uznanie, a w każdym razie na pozostawienie go na dotychczasowym stanowisku ponieważ przeszedł praktyczną próbę, która go stawia wyżej od oficera mającego również dobre kwalifikacje, -ale na piśmie, wydawane w innych zupełnie warunkach i pod innym kątem widzenia. W tych wypadkach, dowódca Gen.Okr.winien być zapytany o opinię w sprawie zmiany personalnej, by uwzględnić czynnik sprawiedliwości i zadosyć uczynić potrzebom służby. W przeciwnym razie stwarza się naokoło dowódcy płynne morze, którego odpływ i przypływ będzie zależał od stanu listy zgłoszeń do służby w władzach centralnych. Sprowadzi to za sobą z jednej strony prowizoryczność i ciągle rwanie się pracy, z drugiej prowizoryczne pojmowanie obowiązku przez oficera, który będzie miał poczucie, że bez względu na jego pracę i sprawowanie się może w każdej chwili przyjechać ktoś, kto obejmie jego funkcje, on zaś zostanie na lodzie.

Centralizacja jest konieczna, ale w ustalonych, normalnych warunkach, w dzisiejszym zaś momencie pójście ze strony władz centralnych na życzenie i rozumne spotkanie inicjatywy i opinii dołów jest nieodzownem.

Wreszcie osmielam się zauważyć, że wyższość stopnia nie może być czynnikiem decydującym o ile nie idzie w parze z wyższością uzdolnienia i praktycznych umiejętności.

*Smiley Rydman
Gen. Gen. Chas. Lee*

